

# Romantyczny, Żywy czy martwy?

## Zwrotka 1

Oddaleni od siebie, być może stało się to bardzo słusznie,  
możesz dać swoje zdanie, ale nie będę szedł za tłumem.  
Mam swoją perspektywę, swoje rozterki i swoje przemyślenia,  
muzyka od dawna jest ważna, czasami jest do pocieszenia.  
W małych dźwiękach, wersach, można zobaczyć nieopisane piękno,  
załagodzą te dłuższe i krótsze chwile szerokich niemiłych tęsknot.  
Znowu zadreżcam się myślami, które są dla Ciebie pozytywne,  
powiniennem dawno wyjść, a może celowo błędzę w labiryncie.  
Może mam swoje wewnątrz w Tobie upodobanie,  
może zapomnienie, to jest to, co zrobiłbym jako ostatnie.  
Bliskość? To już od dawna tylko ta wyimaginowana, stworzona w głowie,  
ale co jeśli ta moja kreacja, na Temat Twojej osoby całkiem mnie pochłonie?  
Będę żywy, czy martwy, będę kochał czy to wtedy będzie ten szary, zimny koniec?  
Dostaniesz szansę, czy masz sobie sam radzić? Bliska śmierć, to o nią się otrzesz.

## Refren:

Ucieczki w kreacje własnego świata,  
gdy brak na problem jest rozwiązania.  
Tłumaczenia, które nie są zrozumiałe,  
kocham! Więc w jej stronę spojrzałem,  
Coraz bardziej umiera śmiercią naturalną ten mój kawałek,  
ostatni oddech, bo wciąż kocha, życie mu zostało zabrane!

## Zwrotka 2

Pogrążony w emocjonalnych sferach,  
uciekam tam gdzie Cię mam.  
Sam diabeł ogniem piekielnym dotyka,  
człowiek, ale się tego nie lęka.  
Nie lęka się, bo już dawno miał zbyt dużo na swojej wrażliwej psychice,  
od dawna obojętny, ledwo stoi, w życiu już przyjął nie jedną bólu lawinę.  
Wrak to trafne określenie, ale on stoi bo wciąż darzy płonąącym uczuciem,  
ten ogień jest w stanie przepalić wszystko,  
wszystkie świata czarty wyhamuje.  
Dlatego upadły, ale wciąż kochający przemierza świat w utrapieniu,  
poszukując zatraconego sensu, podąża niby ostrożnie ku nieznanemu.  
Wypatrując swojej luby, która już dawno puściła go w niepamięć,  
niezmiennie wciąż marzę, więc jak upadnę to wstanę i ruszę dalej!  
Może niespodziankę sprawię, mam odwagę, nie ustąpię nim życia nie stracę,  
już nie przestanę, bo idę za tym czego pragnę, póki oddycham to stanę i walczę.  
Głupotą zwą liczni wielcy ludzie wszelakiego pokroju,  
trzeba mieć honor, żeby przez łatwowieczne serce robić tyle zachodu.  
Ale tylko nieliczni potrafią się utrzymać, wszystko do zgonu,  
nic już nie zależy ode mnie człowieka, teraz to tylko od losu...

## Refren:

Ucieczki w kreacje własnego świata,  
gdy brak na problem jest rozwiązania.  
Tłumaczenia, które nie są zrozumiałe,  
kocham! Więc w jej stronę spojrzałem,  
Coraz bardziej umiera śmiercią naturalną ten mój kawałek,  
ostatni oddech, bo wciąż kocha, życie mu zostało zabrane!